



### ■ *Nord Stream 2* – postrzeganie problemu i główne wątki dyskusji we Francji i w Niemczech

Karol Janoś, Jacek Kubera

Ostatnie ustalenia dotyczące nowelizacji dyrektywy gazowej na forum Komitetu Stałych Przedstawicieli Państw Członkowskich UE ponownie ożywiły debatę we Francji i w Niemczech na temat zasadności realizacji projektu *Nord Stream 2*. W Niemczech pojawiło się znacznie więcej krytycznych opinii odnoszących się do tej inwestycji, ujawniły się też ostre spory, a nawet sugestie o izolacji politycznej Niemiec w Unii Europejskiej i na arenie międzynarodowej. Odnosząc się do argumentów gospodarczych, przekonywano o groźbie uzależnienia dostaw gazu od polityki Moskwy. Z kolei we Francji media nie opowiadały się jednoznacznie za albo przeciw projektowi. Poświęciły jednak dużo miejsca argumentom przeciwników inwestycji, a w ostatnich dniach przedstawiały je także jako uzasadnienie stanowiska Francji w prowadzonych na ten temat rozmowach bilateralnych z Niemcami.

#### Opinie francuskie

##### Obawy związane z projektem

W najważniejszych mediach francuskich pojawiły się w ostatnim czasie, uznane za zasadne, zastrzeżenia wobec *Nord Stream 2*, formułowane przez instytucje unijne, niektóre państwa, w tym Polskę, państwa bałtyckie, Danię, a także pewne środowiska polityczne w Niemczech. Dostrzegano groźbę zwiększenia uzależnienia państw UE od dostaw energii z Rosji i przypominało o wykorzystywaniu przez Moskwę w przeszłości infrastruktury energetycznej do celów geopolitycznych. W wielu miejscach zwracano uwagę, że projekt *Nord Stream 2* w największym stopniu zagraża Ukrainie. Komentatorzy używali określenia „dyplomacja gazowa” i przypominali o wcześniejszych działaniach władz rosyjskich mających na celu zmianę kierunku polityki zagranicznej Kijowa. W tym kontekście *Nord Stream 2* był zestawiany z *Turk Stream*

#### Redakcja:

Radosław Grodzki  
Jacek Kubera  
(redaktor naczelny)  
Piotr Kubiak  
Krzysztof Malinowski

#### Korekta:

Hanna Różanek

Nr 4(378)/2019  
19.02.19

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne  
także dzięki:  
NEWSLETTER IZ  
FACEBOOK  
SCRIBD  
LINKEDIN  
TWITTER

jako wpisujący się w tę samą strategię Moskwy: budowę gazociągów omijających Ukrainę i uczynienie zbędnym gazociągu ukraińskiego.

O państwach bałtyckich i Polsce mówiono jako o najbardziej zaangażowanych w powstrzymanie budowy *Nord Stream 2*. Na łamach „Le Figaro” (20.01.2019) ukazał się artykuł, w którym opisano napięcia między Wilnem a Moskwą spowodowane budowanym przez Litwę terminalem dla LNG i powstaniem podobnej infrastruktury dla Kaliningradu. Francuskie media odnotowywały działania Danii mające na celu powstrzymanie lub opóźnienie budowy *Nord Stream 2* – Kopenhaga nie wyraziła zgody na przebieg gazociągu na terenie jej wód terytorialnych. Przypominano, że Dania, której 200 żołnierzy stacjonuje w Estonii, obecną politykę Rosji postrzega podobnie jak Polska i państwa bałtyckie, czyli jako zagrażającą ich bezpieczeństwu.

Media informowały również o wywieraniu silnej presji przez Stany Zjednoczone na Niemcy w celu powstrzymania budowy gazociągu. Mówiono o bezprecedensowym w treści liście ambasadora USA w Niemczech Richarda Grenella. Powołując się na wsparcie Izby Reprezentantów, dyplomata zagroził sankcjami firmom niemieckim, zaangażowanym w inwestycję. Cytowane były również słowa prezydenta Donalda Trumpa, które padły podczas szczytu NATO w Brukseli w lipcu 2018 r., o zależności Niemiec od Rosji. W komentarzach pojawiał się też wątek promowania przez stronę amerykańską dostaw własnego skroplonego gazu ziemnego (LNG) do Europy (np. „Le Monde”, 4.02.2019). Część mediów pisała o lobbingu USA i możliwości zmiany retoryki Waszyngtonu w przypadku wybudowania w Niemczech terminalu dla LNG.

### Ocena stanowiska Niemiec

Media francuskie podjęły także kwestię oceny zachowania Berlina, jednak argumenty polityków z Niemiec na rzecz budowy *Nord Stream 2* pojawiały się na drugim planie, głównie jako reakcja strony niemieckiej na działania przeciwników tej inwestycji. Przywoływano wypowiedzi czołowych polityków niemieckich, m.in. ministra spraw zagranicznych Heiko Maasa, który krytycznie ocenił ingerencję USA w sprawy europejskie, oraz ministra gospodarki Petera Altmaiera, który mówił o uzyskaniu potrzebnych zezwoleń na budowę gazociągu.

Media podkreślały, że kanclerz Angela Merkel od początku wspiera projekt, nazywając go komercyjnym, a nie politycznym. Presja amerykańska miała jednak doprowadzić do modyfikacji jej stanowiska i przyznania, że *Nord Stream 2* będzie miał także konsekwencje polityczne, zwłaszcza może wpłynąć na sytuację Ukrainy. Na łamach „Le Figaro” (20.01.2019) przypomniano, że wcześniej kanclerz zdecydowała o zamykaniu elektrowni atomowych, ponadto mierzy się ona z problemem zanieczyszczeń z elektrowni węglowych, dlatego zależy jej na dywersyfikacji dostaw energii do Niemiec. Tymczasem – zwracał uwagę dziennik – zwiększa się uzależnienie od Rosji: coraz większa część dostaw energii do UE (1/3) i Niemiec (40%) pochodzi z Rosji, a ich skala „osiągnęła punkt krytyczny”.

W materiałach na temat działań Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego, których celem jest objęcie polityką/kontrolą europejską *Nord Stream 2*, przedstawiano Niemcy jako państwo, które próbowało zablokować te prace. Pod-

kreślano, że Niemcy w tym przypadku dbają o swój interes gospodarczy, który mógłby być naruszony wskutek ingerencji ze strony UE. Jednocześnie informowano, że w Niemczech wiele środowisk i partii politycznych krytycznie wypowiadało się o *Nord Stream 2*.

### Perspektywa francuska

Na łamach „Le Monde” (8.02.2019) przypomniano, że Francja „nigdy nie była przekonana” co do słuszności powstania *Nord Stream 2*, gdyż inicjatywa ta stoi w sprzeczności z wysiłkami UE na rzecz zerwania z „ogromną” zależnością od rosyjskiego gazu. Paryż jednak nie angażował się w tę sprawę. Zdaniem dziennika poparcie przez Francję „inicjatywy europejskiej” sprawiło, że znalazła się ona „w delikatnej roli arbitra”.

Media oceniały, że Francja, popierając zmiany w dyrektywie UE dotyczące dostaw gazu, opowiada się za objęciem *Nord Stream 2* jurysdykcją europejską. Cytowano francuskiego ministra spraw zagranicznych Jean-Yves Le Driana, wyrażającego poparcie dla dyrektywy oraz dla rozpoczęcia rozmów z partnerami, w tym z Niemcami. Portal france24.fr (8.02.2019) powoływał się na źródło we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, według którego Paryż nie był ani za, ani przeciw *Nord Stream 2*, ale „chciał gwarancji dla bezpieczeństwa Europy, a także bezpieczeństwa i stabilności Ukrainy”. Stanowisko Francji media uzasadniały argumentami podnoszonymi zarówno przez państwa członkowskie UE z Europy Środkowo-Wschodniej, jak i instytucje unijne (niezależność energetyczna, bezpieczeństwo, Ukraina).

Zapowiedź, że Francja może zająć stanowisko sprzeczne ze stanowiskiem niemieckim, byłaby odebrana przez kanclerz Merkel jako sygnał utraty przez Berlin zdolności do zablokowania niekorzystnych dla Niemiec przepisów - wieszczono w komentarzach. Media informowały również, że w następstwie tej zapowiedzi władze obu państw pozostawały w intensywnym kontakcie, chcąc znaleźć kompromisowe rozwiązania. Oceniano, że z tego powodu Francja i Niemcy „nie były daleko od kryzysu” („Le Figaro”, 8.02.2019).

Media cytowały słowa kanclerz Merkel, która mówiła, że osiągnięcie porozumienia przez Francję i Niemcy, a następnie akceptacja przez wszystkich członków UE, możliwe było dzięki ścisłej współpracy Paryża i Berlina w kwestiach europejskich. W opinii komentatorów ujawnienie różnicy zdań na linii Francja-Niemcy zachwiało jednak wizerunkiem tandemu francusko-niemieckiego jako działającego wspólnie wobec państw trzecich. Autor artykułu w „Le Figaro” (8.02.2019) stwierdził, że wypowiedź kanclerz brzmiała tak, jakby chciała przekonać siebie do czegoś, co powinno być oczywiste. Jego zdaniem doprowadzenie do zmiany stanowiska Berlina jest potwierdzeniem słabnącej pozycji Niemiec i samej kanclerz Merkel.

## Dyskusja w Niemczech

### Aspekty polityczne

W dyskusji toczonej w Niemczech na temat *Nord Stream 2* pojawiło się wiele nowych i ważnych akcentów. Liczni komentatorzy zgadzali się, że rząd federalny przez długi czas negował aspekt polityczny projektu, co było poważnym błędem. W „Der Spiegel” pisano, że przy budzącym tak duże emocje temacie klasyfikowanie *Nord Stream 2* jako projektu „czysto biznesowego” było niewłaściwe i niepoważne. Wiele uwagi w niemieckich mediach poświęcano teraz konsekwencjom politycznym projektu dla pozycji Niemiec. Nie tylko komentatorzy, ale i niektórzy politycy wskazywali, że w kwestii *Nord Stream 2* Niemcy znalazły się w niemal całkowitym osamotnieniu, a forsowanie projektu przyniosło Berlinowi duże szkody, izolując go na forum unijnym. W ten sposób argumentował m.in. Norbert Röttgen (CDU), przewodniczący komisji spraw zagranicznych w Bundestagu, który od wielu lat należy do największych krytyków tej inwestycji. Dowodził on, że rząd federalny w sprawie *Nord Stream 2* przez lata nie dostrzegał stanowiska większości państw UE opowiadających się za rezygnacją z projektu. Zdaniem niektórych publicystów, w kwestii *Nord Stream 2*, podobnie jak było to w przypadku polityki migracyjnej, Niemcy popełniają ten sam błąd - nie uwzględniają w wystarczającym stopniu lub lekceważą uzasadnione zastrzeżenia innych państw członkowskich UE, przede wszystkim z Europy Środkowo-Wschodniej. Z kolei komentatorzy będący zwolennikami dalszej realizacji *Nord Stream 2* przekonali, że zaangażowanie Niemiec w projekt nie doprowadzi ani do ich izolacji w UE, ani do osłabienia pozycji Berlina na forum międzynarodowym. Dowodzą, że przecież w projekt zaangażowane są także podmioty biznesowe z innych państw europejskich, a takie państwa, jak Belgia, Grecja i Cypr nie mają zupełnie zastrzeżeń co do dalszej realizacji gazowego przedsięwzięcia.

### *Nord Stream 2* i polityka Moskwy

Odnosząc się do politycznych aspektów inwestycji, niektórzy komentatorzy zwracali uwagę na politykę Rosji i stan jej relacji z UE. Podkreślano, że Rosji nie można traktować jako państwa zaprzyjaźnionego. Pisano, że jeśli weźmie się pod uwagę działania polityczne Moskwy w ostatnich latach, to krytyka pod adresem działań rządu federalnego w kwestii *Nord Stream 2* jest w pełni usprawiedliwiona. Pojawiały się również głosy, że zarówno dla przyszłości Ukrainy, jak i dla bezpieczeństwa wschodnich sąsiadów Niemiec stałoby się lepiej, gdyby doszło do wstrzymania realizacji *Nord Stream 2*. Byłoby to też w interesie UE i jej jedności, a także korzystne dla samych Niemiec (np. „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 8.02.2019). Z drugiej strony nie brakowało opinii, że należy kontynuować projekt *Nord Stream 2*, głównie ze względów gospodarczych, a także konieczności utrzymania dobrych z relacji z Rosją.

### Spory o uzasadnienie gospodarcze

W komentarzach niemieckich pojawiły się różne oceny dotyczące uzasadnienia gospodarczego projektu *Nord Stream 2*. Argumentem na rzecz dalszej realizacji projektu było m.in. rosnące zapotrzebowanie na gaz w Europie. Zwracano uwagę, że w ostatnich latach następuje zmniejszenie produkcji tego surowca w Holandii, Norwegii i Wielkiej Brytanii. Podkreślano, że rosnące zapotrzebowanie na gaz dotyczy zwłaszcza Niemiec



w związku z zamknięciem elektrowni atomowych (do 2022 r.), elektrowni opierających się na węglu kamiennym (do 2018 r.) i brunatnym (do 2038 r.). Część komentatorów z kolei wskazywała, że projekt nie ma solidnego uzasadnienia, biorąc pod uwagę czynniki gospodarcze; m.in. dowodzą, że przejściowe problemy związane z decyzją o zamknięciu elektrowni na węgiel będzie można rozwiązać bez gazu z *Nord Stream 2*.

### Kwestia wzrostu zależności od Moskwy

Często analizowanym aspektem w niemieckiej debacie o *Nord Stream 2* jest kwestia wzrostu zależności dostaw gazu od polityki Rosji. Część ekspertów i komentatorów kwestionuje argumentację rządu federalnego dotyczącą dywersyfikacji dostaw i zmniejszenia ich uzależnienia od konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Na łamach „Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung” uznano argument rządu federalnego, że dzięki rozbudowie sieci gazociągów w Europie Wschodniej i Południowej Ukraina i Słowacja będą mogły otrzymywać gaz z Niemiec w sytuacji ewentualnego konfliktu z Rosją, za nieprzekonujący. Przytoczono przy tym analizę Niemieckiego Instytutu Badań Gospodarczych (*Deutsches Institut für Wirtschaftsforschung*), z której wynika, że do zabezpieczenia dostaw gazu Europie i/lub Niemcom *Nord Stream 2* nie jest potrzebny.

Z kolei w „Der Spiegel” wskazywano, że wprowadzie *Nord Stream 2* doprowadzi do faktycznego zwiększenia udziałów Rosji na europejskim rynku dostaw gazu, jednakże nie przełoży się to na siłę rynkową rosyjskich dostawców (Spiegel.de, 8.02.2019). Zwracano uwagę, że przed dziesięcioma laty udziały rosyjskich dostawców w europejskim rynku były znacznie mniejsze, natomiast siła rynkowa Rosji była znacznie większa niż obecnie. Wynika to z faktu, że w ostatnich latach UE znacznie rozbudowała infrastrukturę służącą przesyłowi i magazynowaniu gazu, dzięki czemu stała się mniej zależna od dostaw z Rosji i bardziej odporna na zmiany cen tego surowca. Pojawiały się także opinie, że Rosja jest znacznie bardziej uzależniona od Europy w przypadku dochodów dewizowych. W ocenie części komentatorów skala tego uzależnienia jest zdecydowanie większa niż zależność UE od rosyjskich dostaw gazu.

### Interesy gospodarcze Waszyngtonu i Warszawy

W dyskusjach odnoszono się także do stanowiska amerykańskiej administracji, zdecydowanie krytycznej wobec projektu *Nord Stream 2*. Dla większości komentatorów krytyka ze strony administracji Trumpa powodowana jest amerykańskim interesem gospodarczym. Amerykanom zależy na tym, aby zmniejszyły się udziały i pozycja rynkowa Rosji w obszarze dostaw gazu do Europy; chcą natomiast, aby Niemcy i inne państwa europejskie zwiększyły zakupy droższego gazu w USA. Motywacje gospodarcze krytycznego stosunku do *Nord Stream 2* przypisywano też Polsce, sugerując, że zamierza ona stać się hubem gazowym w Europie. Opisywano to w następujący sposób: Polska angażuje się w budowę gazociągu do Danii, korzystając z funduszy UE; jej celem jest import gazu z Norwegii, a następnie – po wyczerpaniu tamtejszych zasobów – sprowadzanie skroplonego gazu z USA i odsprzedawanie go z zyskiem państwom europejskim.

### Wnioski

Zarówno we Francji, jak i w RFN na temat budowy gazociągu *Nord Stream 2* wypowiedziano się ostatnio w mediach jako o projekcie kontrowersyjnym, budzącym

obawy wielu państw o zwiększenie uzależnienia UE od Rosji i o jego konsekwencje geopolityczne.

Komentatorzy francuscy zwrócili uwagę, że *Nord Stream 2* jest coraz bardziej krytykowany na forum unijnym. Wskazywano także na korzyści ekonomiczne Niemiec i Rosji oraz na ryzyko wykorzystania gazociągu przez Rosję do destabilizacji sytuacji w Europie. Dużo miejsca poświęcano sytuacji Ukrainy i ryzyku niekorzystnego oddziaływania *Nord Stream 2* na jej sytuację ekonomiczną, polityczną i bezpieczeństwo. Przedstawiano obawy Polski, państw bałtyckich i Danii związane z inwestycją oraz informowano o działaniach podejmowanych także przez Francję na rzecz objęcia *Nord Stream 2* jurysdykcją europejską. Przypominano, że projekt jest przedmiotem krytyki ze strony USA, gdyż zagraża amerykańskim interesom gospodarczym, potęgując też obawy Waszyngtonu o charakterze geopolitycznym. Dostrzegając konflikt interesów USA z Niemcami na płaszczyźnie ekonomicznej, prezentowano polityczne reakcje władz niemieckich na krytykę tego przedsięwzięcia.

W Niemczech na łamach największych i najbardziej wpływowych tytułów prasowych, reprezentujących odmienne orientacje polityczne, pojawia się coraz więcej krytycznych opinii na temat *Nord Stream 2*. Znaczna część autorów, niezależnie do tego, czy opowiada się za kontynuacją budowy, czy za jej wstrzymaniem, jest zgodna w ocenie, że traktowanie tej inwestycji przez rząd federalny jako projektu czysto biznesowego było błędem. W wielu komentarzach pojawia się też sugestia, że twarde stanowisko rządu federalnego w sprawie realizacji *Nord Stream 2* i brak uwzględnienia racji innych państw przyczynia się do osłabienia pozycji Niemiec w UE i na arenie międzynarodowej. Nie brakuje też głosów, że wystarczającym uzasadnieniem dla zatrzymania inwestycji jest agresywna polityka Moskwy, przede wszystkim wobec Ukrainy. W niemieckiej dyskusji istnieją bardzo sprzeczne opinie co do ekonomicznego uzasadnienia dla kontynuacji bądź wstrzymania projektu *Nord Stream 2*. Różne są też opinie na temat ewentualnego wzrostu uzależnienia Niemiec i/lub UE od dostaw gazu z Rosji.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autorów.

**Karol Janoś** – analityk Instytutu Zachodniego, doktorant w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Zajmuje się polityką zagraniczną, bezpieczeństwem i obrony Niemiec.

**Jacek Kubera** – analityk w Instytucie Zachodnim, dr, socjolog i romanista, autor prac z zakresu socjologii migracji, zajmuje się polityką zagraniczną Francji, zwłaszcza stosunkami francusko-niemieckimi.